Rok II. **Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa** **Nr. 14**

Poznań, dnia 15. lipca 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Adres
Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr. 48-64.
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:
rocznie . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
100 mm kw. 0,30 zł.

O UCHYLENIE DEKRETU

Pomimo ogólnego pesymizmu i rozgoryczenia, jakie zapanowały wśród najszerszych warstw emeryckich po pojawieniu się dekretów z r. 1935 — tylko my jedynie byliśmy optymistami i wierzyliśmy, że odebranie lat wysłużonych i opłaconych składkami emerytalnymi, spędzonych chociaż pod zaborcami, ale w służbie publicznej, dla społeczeństwa polskiego, nastąpiło tylko wskutek nieporozumienia, które musi być zlikwidowane, a mimowolna krzywda zostanie naprawiona.

Mieliśmy podstawy do optymizmu i do głębokiej wiary w naprawienie krzywdy, gdyż słyszeliśmy głosy prasy, całego społeczeństwa, krytykę Sejmu z dnia 22. lutego 1936, zapewnienie wysokiego przedstawiciela Rządu, że krzywda będzie naprawiona, słyszeliśmy takie same przyrzeczenia Panów Premiera i Wicepremiera Państwa Polskiego, które w naszym przekonaniu zasługiwały na pełne zaufanie bez jakichkolwiek zastrzeżeń i dla tego przy każdej okazji, na każdych zebraniach, staraliśmy się zaufanie to wszczepiać w dusze i umysły obecnych, wlewać otuchę w zwątpiałe serca, rozpraszać troski i niepokój, koić rozgoryczenie i rozpacz, zachęcać do rozważnego traktowania doznanej krzywdy i spokojnego odczekania na jej naprawienie, co wcześniej lub później nastąpić musi.

Głosiliśmy publicznie, że wierzymy w przyrzeczenie uchylenia dekretu, albowiem słuszność i prawo są po naszej stronie i jest niemożliwym, by nie miały one poszanowania w naszym Państwie.

Oświadczaliśmy, że gdybyśmy stracili wiarę w powodzenie naszej słusznej sprawy, przestalibyśmy czynić dalsze zabiegi, gdyż szkoda byłoby naszych starań i wysiłków, marnowania zdrowia i pieniędzy na bezowocne kroki, szkoda byłoby przykrości, które musieliśmy znosić chodząc za tą sprawą.

Napewno nikt nie myśli o tym, że ustawiczne dreptanie po przedpokojach, wyczekiwanie po kilka godzin na kilkuminutowe konferencje i posłuchania, dokuczanie posłom i senatorom w budynku sejmowym, prowadzenie beznadziejnych rozmów z uprzedzonymi i niechętnymi, nie należy do przyjemności. Ci, którzy dla tej sprawy poświęcają swój czas, swoje zdrowie i swoje nerwy, nie mówiąc już o wydatkach osobistych, zasługują naprawdę na wdzięczność wszystkich emerytów, wdów i sierót, na podziw i szacunek.

Dowiedzieliśmy się prywatnie od jednego z pielgrzymów po tej drodze krzyżowej, ile wytrwałości i samozaparcia potrzeba, by mówić ze spokojem do tych, którzy z naszej nędzy się naigrawają, udając nią przejętych.

Nikt nie wie o tym, że starszych, poważanych ludzi, delegatów Zrzeszeń emerytalnych, reprezentujących znaczną część społeczeństwa polskiego, zmuszono do opuszczenia galerii sejmowej przez podwórze, bez okryć i nakryć głowy przy 18 stopniowym mrozie i nie wpuszczono ich do sali bufetowej, gdzie mieli swoje okrycia, narażając ich nietylko na przeziębienie, ale na drwiny i urągowisko służby bufetowej i sejmowej.

Dowiedzieliśmy się za czyją inicjatywą to się stało i to sobie zapamiętamy.

Dziś po ostatnich niepowodzeniach na terenie Senatu, po odesłaniu sprawy do Komisji budżetowej, po pominięciu jej w programie prac nadzwyczajnej sesji, powinnibyśmy zwątpić w powodzenie sprawy, która kosztowała tyle trudów i zabiegów, tyle przykrości i upokorzeń.

A jednak nie straciliśmy wiary w jej słuszność i sprawiedliwość i wierzymy dalej głęboko, że krzywda nasza zostanie naprawiona, pomimo nieprzychylnego nastawienia pewnych czynników.

Kto jest przeciwko nam, o tym pisaliśmy kilkakrotnie.

Są to ludzie, którzy sami nie byli nigdy urzędnikami państwowymi, przyzwyczajonymi do bezstronnego postępowania wobec wszystkich obywateli, do poszanowania prawa i sprawiedliwości, nie mieli nigdy do czynienia z objektynym stosowaniem ustaw i przepisów, obowiązujących nietylko obywateli ale także państwo, nie znają zasad wzajemnego obowiązku państwa wobec obywateli, zdaje się im, że prawo może być naginane stosownie do potrzeby w rozmaite strony.

Ich zdaniem emeryci to niepotrzebny balast dla państwa, a tym więcej *„emeryci zaborczy"*, których tak nazwano jedynie dla wywoływania nie przychylnego nstroju. Sami jednak mają pretensje do emerytur i to wysokich, a przy tym do rozmaitych synekur na emeryturze, *bo są emerytami polskimi.* Polska istnieje dopiero 19 lat, więc nie mogli jeszcze nabyć praw do pełnej wysługi emerytalnej, — a jednak je mają i piastują oprócz tego najrozmaitsze wysoko płatne stanowiska, gdyż są uprzywilejowanymi, — obywatelami pierwszej klasy a).

Nasza niedola i konieczność walki o prawo do życia dla nas i dla naszych rodzin zetknęły nas z tymi kategoriami ludzi, którym nie może pomieścić się w głowie obowiązek Państwa wobec przejętych do służby polskiej urzędników byłych państw zaborczych, lub wobec przyjętych traktatowych zobowiązań wobec emerytów byłych państw zaborczych, obywateli polskich, którzy mieli prawo do zaopatrzenia z majątku znajdującego się na terytoriach odstąpionych Polsce, — o czym mówią przepisy art. 312 traktatu wersalskiego i art. 216 traktatu zawartego w Saint Germain.

Są to świadczenia socjalne do których pokrywania obowiązano były państwa zaborcze, a które włożone zostały traktatami na Państwo Polskie. — Polska obowiązki te przejęła, traktaty ratyfikowala i bez złamania zobowiązania od obowiązku tego uchylić się nie może.

Tego pewni ludzie pojąć nie mogą i dlatego oświadczają publicznie, że Polska płacąc emerytury byłym urzędnikom zaborczym, płaci je tylko z łaski a nie z obowiązku — twierdzą, że Polska emerytom nie płacić nie potrzebuje.

Ludzie ci wbrew wszelkim tłumaczeniom, wbrew wszelkiej logice, wywołują nieprzychylne nastroje przeciwko emerytom, pomawiając ich o antypaństwowość, która zasadzać się ma na tym, iż niesłusznie i niepotrzebnie żyją kosztem Skarbu Państwa, zamieszczają w prasie wrogie emerytom artykuły „O bogatych emeryturach w biednym państwie", insynuując czytelnikom, jakoby uposażenia emerytalne były w ostatnich latach kilkakrotnie podwyższone i wzrosły z sumy 40 milionów do sumy 160 milionów złotych rocznie. — **Oni w końcu z jakiejś niewytłumaczonej nienawiści do emerytów szerzą w prasie niepoczytalne, podłe i bezsensowne insynuacje, że uwolnienie Doboszyńskiego było zemstą emerytów za dekret listopadowy,** bo przypadkowo tak się złożyło, iż ława przysięgłych w tym procesie składała się przeważnie z emerytów.

Pomimo wielkiej chęci do dyskusji na ten temat, nie możemy zniżać się do poziomu aż tak ograniczonego rozumowania, możemy zapytać tylko, czy gdyby Doboszyński został zasądzony, przypisano by zasługę zasądzenia emerytom?

Ktoś dowcipny wyraził się, że pomiędzy św. p. Marszałkiem Piłsudskim, a pewnym gronem ludzi chcących koniecznie uchodzić za Piłsudczyków, jest taka różnica, jak pomiędzy św. Janem Kantym a kanciarzami.

Kanciarzami nazywamy tych, których nikt nie widział nigdy ani w Legionach, ani w żadnej pracy ideowo-narodowej przed wojną, ani w czasie wojny, dziś zaś przedostają się na pierwsze miejsca, jako szczególnie zasłużeni, nie wiadomo gdzie i kiedy, posiadają odznaczenia zdobyte tylko im znanym sposobem, są kandydatami na wszelkie najpoważniejsze posady, subwencje, koncesje, dławią się chlebem nie zasłużonym, odmawiając prawa do życia skromnym pracownikom społecznym, którzy byliby się wstydzili prosić za sobą, gdyż pracowali dla powstania Polski i jej wielkości nie dla odznaczeń i korzyści ale z poczucia obowiązku obywatelskiego i z patriotyzmu.

Nastroje przeciwne emerytom wywołuje się z rozmysłu, przy czym zamilcza się o dwóch najważniejszych rzeczach a mianowicie, że:

1. wydatki na emerytury w państwie polskim wzrosły nie wskutek wielkiej ilości emerytów zaborczych, których jest dziś zaledwie 11.450 osób, ale wskutek nieobliczalnej polityki biur personalnych, które bez oglądania się na skutki i niepotrzebne obciążenia skarbu państwa, wyrzucały ze służby państwowej dziesiątki tysięcy ludzi zdrowych, młodych, dzielnych i uczciwych, wysyłając ich na emerytury, doliczając im po 10 lat służby dla uspokojenia i przyjmując w ich miejsce ludzi nowych, najczęściej do odpowiedzialnej służby nie przygotowanych;
2. emeryci mający za sobą długoletnią pracę, opłaconą składkami eerytalnymi, opodatkowali się sami w wysokości 5% od poborów brutto na żądanie Pana Ministra Skarbu, w zamian za uchylenie dekretu z r. 1935, zatem Skarb Państwa nie poniesie z tytułu uchylenia dekretu żadnej szkody materialnej.

Należy jeszcze raz przypomnieć, że 1/4 część lat służby obcięto emerytom w celu zaoszczędzenia wydatku państwowego, w kwocie 11.000.000 zł, jednak po obcięciu okazało się że obcięto za wiele o 6.500.000 zł, gdyż oszczędność w jednym roku wyniosła nie jedenaście, ale siedemnaście i pół miliona złotych, — wobec czego nadwyżka winna być zwrócona emerytom, którzy wskutek ustawicznych redukcyj uposażeń emerytalnych rozpoczętych w r. 1931 przymierają głodem z swoimi rodzinami.

Przytaczaliśmy często na łamach „Emeryta" ścisłe i prawdziwe przykłady, iż z emerytury wynoszącej przed cięciami 140 zł miesięcznie, pozostało obecnie 26 złotych na wyżywienie całej rodziny, — na odzienie, obuwie, mieszkanie, opał i światło.

Wskutek notorycznego braku pracy, dorosłe i wykształcone dzieci emerytów nie mogą znaleźć zatrudnienia i siedzą na utrzymaniu rodziców, wśród rodzin emerytów szerzy się i wzrasta straszna nędza, której należy niezwłocznie zapobiec przez uchylenie dekretu i przez zwrot niesłusznie zabranych uposażeń.

Należy to uczynić w interesie prawa i praworządności, w interesie Państwa i społeczeństwa, nie można bowiem dopuszczać do wrzenia i rozgoryczenia, do ustawicznego niepokoju i fermentu, nie można skazywać ludzi na śmierć głodową jedynie z tej przyczyny, że urodzili się i żyli podczas rozbiorów Polski, że musieli szukać pracy i chleba tam, gdzie jo znaleźli. Nie można wydziedziczać własnych obywateli z tego, co zdobyli sobie pracą całego swego życia.

Półtoraroczne starania Stałej Delegacji Zrzeszeń Emerytalnych, osobiste przedstawienia słuszności żądań emerytów uchylenia dekretów z r. 1935 na audiencji u Pana Premiera i kilkakrotnych audiencjach u Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu, liczne interwencje na terenie Izb Ustawodawczych, pomoc przychylnych i życzliwych posłów doprowadziły wreszcie do tego, iż Rząd uznał i ogłosił publicznie, iż podział obywateli państwa pobierających emerytury na „zaborczych i nie zaborczych" jest niesłuszny i nieuzasadniony, że wyrządzona emerytom krzywda zostanie naprawiona, wyraził zgodę na uchylenie dekretu i przygotował projekt ustawy uchylającej.

Projekt ten uchwalony został przez Sejm w dniu 4. marca 1937, jednakowoż na plenarnym posiedzeniu Senatu w dniu 22. marca 1937 odesłano projekt do Komisji budżetowej Senatu, celem ponownego rozpatrzenia i pomimo przyrzeczenia, iż sprawa rozpatrzona będzie na wiosennej sesji parlamentu mającej obradować w maju 1937, nie wstawiono projektu na porządek obrad tej sesji.

Kto zna obecny stosunek panujący pomiędzy Rządem a Parlamentem, stosunek najgłębszego wzajemnego szacunku i uprzejmości, ten nie może pogodzić się z przypuszczeniem, iż Senat odwlekając załatwienie sprawy emerytalnej postąpił wbrew intencjom Rządu.

Z drugiej strony nie można zrozumieć i uwierzyć w to, by Rząd zapowiedziawszy naprawienie krzywdy i złożywszy w tym kierunku wiążące oświadczenia, — spowodował Senat do odrzucenia noweli uchylającej dekret z roku 1935. — Odwleczenie noweli wymaga koniecznie wyjaśnienia, gdyż tylko „clara pacta faciunt amicos".

Chcemy wiedzieć jakie czynniki spowodowały utrącenie sprawy tuż przed jej ostatecznym załatwieniem, kto przeszkodził wyleczeniu bolączki ropiejącej na zdrowym organiźmie społecznym?

Ośmielamy się jako obywatele Państwa zapytać uprzejmie Wysoki Rząd:

1. **jakie okoliczności wpłynęły na to, że przyrzeczenia o uchyleniu dekretu emerytalnego złożone wobec przedstawicieli zainteresowanych i członków ciał ustawodawczych nie zostały dotrzymane?**
2. **dlaczego odwleczona przez Senat nowela nie znalazła się na porządku obrad nadzwyczajnej sesji wiosennej Izb Ustawodawczych, mimo przyrzeczenia danego przez Pana Prezesa Rady Ministrów?**
3. stwierdzamy, że dalsze odwlekanie uchylenia dekretu z r. 1935 wywołuje w całym kraju największe rozgoryczenie i żal pokrzywdzonych, co nie leży ani w interesie Rządu, ani też nie przyczynia się do konsolidacji narodu.
4. domagamy się niezwłocznego uchylenia dekretu i umieszczenia nowelizacji ustawy emerytalnej na porządku obrad najbliższej sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych;
5. **uchylenie dekretu winno nastąpić przed wniesieniem do Sejmu nowej ustawy emerytalnej i niezależnie od tej ustawy, gdyż nie może ona dotyczyć przeniesionych na emeryturę przed jej ogłoszeniem,**
6. **domagamy się opieki lekarskiej dla emerytów i ich rodzin, oraz ulg kolejowych dla żon emerytów i wdów po funkcjonariuszach i emerytach**

Emeryci nie mogą być traktowani, gorzej od wszystkich innych obywateli.

Zyg.

Jedynie obrona interesów zawodowych

Przeciwnicy i wrogowie emerytów nie cofają się przed żadnymi metodami, używają wszelkich środków, byle one prowadziły do pożądanego celu: **odpowiedniego nastawienia opinii publicznej i sfer rządzących, a w konsekwencji utrącenia pomyślnego załatwienia słusznych żądań emerytów.**

Jedną z takich prób był artykuł Kuriera Polskiego „Bogate emerytury w biednym państwie“, z którym rozprawiliśmy się w Nr 12 „Emeryta“. Dzisiaj chcielibyśmy pomówić o innej metodzie, którą na razie stosuje się jeszcze dość ostrożnie i w minimalnych ilościach. Ponieważ jednak zachodzi uzasadniona obawa, że w razie zaostrzenia się walki o nasze prawa puści się w ruch ten środek w szerszej mierze, z góry chcemy się przeciw niemu zastrzec.

Jak podaliśmy w Nr 12 „Emeryta“ miał p. marszałek Senatu Prystor powiedzieć, że jedną z przyczyn nie postawienia sprawy emerytów na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych, były ostre ataki „Emeryta“, przez co wytworzyły się nastroje nieprzychylne załatwieniu sprawy noweli emerytalnej. Równocześnie prawie, choć nieoficjalne z innej strony rzuca się podejrzenie że nasza akcja o uchylenie dekretu to „parszywa robota endecka“. **To bardzo mądra i chytra taktyka naszych wrogów: „Zróbmy z walczących o swoje prawa emerytów, a zwłaszcza z ich przewódców „parszywych endeków“, przenieśmy całą walkę na teren polityki, to wtenczas już bardzo łatwo będziemy mogli ubić sprawę emerycką w opinii publicznej i sfer rządzących“.**

To jest właśnie ta metoda, którą z góry chcemy przygwoździć. **W walce naszej o słuszne prawa jesteśmy najzupełniej dalecy od jakichkolwiek nastawień politycznych. Walczymy i walczyć będziemy jedynie o nasze interesy zawodowe.**

Nastawieniem politycznym naszych członków zupełnie się nie zajmujemy, ale bezwzględnie możemy stwierdzić, że nie ma wśród nas przeciwników Rządu. Jest to zresztą jasne dla każdego, kto zna się cokolwiek na psychologii i wpływie warunków zewnętrznych na osobiste przekonania. Wszak my emeryci, to byli urzędnicy, którzy zawsze, chociażby z racji swego stanowiska musieli być prorządowcami, a to wieloletnie zasadnicze nastawienie w charakterze musi pozostać na zawsze.

Jesteśmy przyzwyczajeni do prawa, praworządności, uczciwości i sprawiedliwego, zgodnego z prawem traktowania wszystkich obywateli, gdyż tego uczono nas od naszej młodości i już z tej samej racji nastawienie nasze jest praworządne, a nie anarchiczne.

Inna rzecz, że urzędnik skrzywdzony będzie się bronił i może skarżyć się na swego przełożonego.

I my skrzywdzeni krzyczymy i krzyczeć będziemy co raz głośniej na całą Polskę, skarżąc się na tych, co mając w swych rękach możność decyzji i wyrównania naszych krzywd, dotychczas tego nie zrobili, lecz nasz krzyk i nasza skarga nie mają nic wspólnego z polityką.

Usuńcie przyczyny, usuńcie krzywdy, a będziecie mieli rzeszę najlojalniejszych stronników i obywateli. Przez naprawienie naszej krzywdy można było pozyskać sobie 200 tysięczną a z rodzinami milionową rzeszę ludzi inteligentnych. Czyż nie był to interes Państwa!!!?

Powtarzamy raz jeszcze: „w rękach sfer decydujących leży albo dalszy wzrost rozgoryczenia i fermentu wśród rzesz emeryckich, lub też zdobycie miliona wdzięcznych, całym sercem oddanych obywateli.

A. K.

SPRAWOZDANIE

z zebrania w dniu 3-go lipca 1937 r.

W dniu 3. lipca br. odbyło się w Poznaniu stosownie do ogłoszenia zamieszczonego w Nr 13 „Emeryta“ ogólne zebranie emerytów wdów i sierót, przy szczelnie wypełnionej wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego.

Wśród gości znajdowali się p. Poseł Szymański, oraz delegaci zamiejscowi z Torunia, Kalisza, Rawicza, Międzychodu, Zbąszynia, Nowego Tomyśla, Szamotuł, Ostrowa, Leszna, Kościana, Rogoźna, Czempinia, Krotoszyna, Mosiny itd.

Zebranie zagaił i przewodniczył p. Nowakowski Wiceprezes Związku Okręgowego z Poznania, protokół prowadził wiceprezes filii Poznań p. Matuszkiewicz. — główny punkt porządku dziennego, dotyczący nieumieszczenia noweli emerytalnej w programie prac nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych, odbytej w maju i czerwcu b.r., referował prezes filii Poznań p. Jaślar, który w mocnych słowach przedstawił rozgoryczenie emerytów, wynikłe wskutek przewlekania naprawienia wyrządzonej im krzywdy.

W referacie mówca zaznaczył, iż krzywda emerytów jest tak wielka i głęboka, tak bijąca w byt i przyszłość ich i ich rodzin, w nędzę i rozpacz wdów i sierót, że chociaż mówiliśmy o niej już tyle razy, to jednak mówić będziemy, dyskutować i krzyczeć w niebogłosy tak długo, dopóki nie zostanie ona w całości naprawiona. Krzywda polega *na odebraniu nam praw,* zagwarantowanych przez Państwo, *na zakwalifikowaniu* nas do szeregu obywateli III. klasy, *na zaprzeczeniu* naszej pracy i naszych pobudek i uczuć patriotycznych, *na przyczepieniu do nas nazwy „emerytów zaborczych“, na 12-krotnym obcięciu* naszych poborów, na jednostronnym *zerwaniu warunków umowy,* na rzeczowo *nieuzasadnionym,* niesprawiedliwym *i bezpodstawnym zepchnięciu nas na dno nędzy materialnej i moralnej, na łamaniu praworządności,* na braku ludzkiej i społecznej sprawiedliwości. Dlatego o tej niesłychanej krzywdzie naszej mówić musimy i musimy szukać dalszych środków skutecznej obrony. W żadnym innym państwie nie krzywdzi się emerytów tak, jak w Polsce. Krzywdzi się ich nie z potrzeby czy konieczności, **ale z nieuzasadnionej niechęci.**

Przyszły nasz los leży w naszych rękach. *Organizujmy się, by nasze wdowy i sieroty nie zarzuciły nam, iż za słabo broniliśmy się i z obowiązków ojców i mężów, żywicieli i opiekunów nie wywiązaliśmy się należycie.*

Gdy *dom się pali,* muszą ratować go wszyscy członkowie rodziny bez wyjątku.

— *Wszyscy emeryci muszą iść na front!*

Wszyscy winni należeć do organizacji, prenumerować „Emeryta“ i wspierać nasze zabiegi i starania moralnie i materialnie.

Nie wolno usuwać się z szeregów, być obojętnym ani pesymistą, lub odbierać pracującym nadzieję zwycięstwa.

Musimy się łączyć, wspierać i zachęcać do dalszej walki w obronie naszej godności i słusznych praw.

Nie mniej silnymi były wywody prezesa Okręgu p. Gizelli, który przedstawił zabiegi Stałej Delegacji Zrzeszeń Emerytalnych nad uchyleniem krzywdzącego dekretu z r. 1935.

Wywody te ujęliśmy w oddzielny artykuł, który podajemy na wstępie niniejszego numeru z rezolucjami, odczytanymi przez p. Matuszkiewicza.

Po otwarciu dyskusji pierwszy *przemówił p. Kozankiewicz* z Kalisza i imieniem Zarządu tamtejszej Filii podziękował Zarządowi Okręgowemu za dotychczasowe zabiegi prosząc, aby w tej pracy nie ustawał i nadal bronił praw emerytów nie licząc się z żadnymi względami, gdyż sprawiedliwość musi być uszanowana. Mówca zapytywał, jaki stosunek istnieje pomiędzy Związkiem Okręg. w Poznaniu a nowo utworzonym Komitetem w Warszawie, którego działalność ograniczyła się dotychczas jedynie tylko do żądania składek.

Co do rezolucji wypowiedział się, iż są zbyt słabe i radził obmyśleć coś tak mocnego, co zmusiłoby Rząd do wzięcia naszej sprawy pod uwagę. Proponował urządzenie ogólnego zjazdu emerytów z całej Polski do Warszawy w czasie najbliższej sesji parlamentarnej. W końcu zapytywał czy do Związku należą także związki emerytów wojskowych, oraz czy prawdą jest, że ich sprawa, jak krążą pogłoski, ma być osobno uregulowana.

P. mgr. Kudla z Poznania zaznaczył, że czynniki miarodajne nie zdobyły się dotąd na męskie i jasne postawienie naszej sprawy, lecz drugi już rok zwodzą nas i obietnic nie dotrzymują. Rezolucje nasze są słabe. Musimy obmyśleć inny środek, szybszy i skuteczniejszy. Należy uderzyć tam, gdzie najbardziej boli. Proponuje więc oświadczyć dobitnie, że emeryci pragną iść razem z Rządem, lecz jeśli sfery decydujące dalej będą nas odtrącać i krzywdzić, uważając tylko siebie za twórców i obrońców Polski, jedynie uprawnionych do korzystania z jej dobrodziejstw, to staniemy po stronie przeciwnej, co będzie chyba dla nich nie wygodne.

P. Paździor z Rawicza przypomina wyrażenie się p. senatora Chrzanowskiego *„marne dziecko, które idzie przed sąd przeciw rodzicowi“* i oświadczył, że emeryci muszą jednak iść przed sąd, bo rodzice zbyt nielitościwie z nami się obeszli, a nawet nie respektują orzeczeń N. T. A. Jak przedstawia się praworządność Polski w porównaniu do praworządności dawnych Prus świadczy fakt, opisywany w gazetach, że Drzymała mógł walczyć z Prusakami trzy i pół lat, a w Polsce byłby i trzynastu godzin nie wytrzymał.

Niczego nie nauczyły nas ani historia, ani nawet cięgi, jakieśmy od zaborców dostawali, gnębimy dalej maluczkich jak za dawnych szlacheckich czasów. Ustawę emerytalną jak i wiele innych ustaw załatwiono na kolanie. Takie *„błędy gospodarki polskiej“* wytykają nawet Niemcy.

Nieposzanowanie praw w społeczeństwie naszym wywołuje takie skutki, że nawet młodzież zaczyna mędrkować; sam mówca na pewnym zebraniu usłyszał: „Co Panu zależy na takiej Ojczyźnie, która krzywdzi obywateli“? Co z Panem zrobiono? Są to skutki przerażające. Zarządzenia takie jak w sprawie emerytów, nietylko nie jednoczą społeczeństwa, ale go rozsadzają.

Wyrażając uznanie dla dotychczasowej pracy Zarządu Związku Emer. w Poznaniu, mówca zwrócił się z apelem, aby Związek nadal o wiele mocniej występował w obronie praw. Jeśli pragniemy panowania porządku w Polsce, nie możemy czekać aż nas panoszące się zło całkowicie pochłonie, lub jakiś pożar wewnętrzny do reszty zniszczy.

Mówca zapytał, jakich sposobów dalszej walki o obronę praw zamierza Zarząd użyć, by walka ta była skuteczna. Ze swej strony radził energicznie zwrócić się do społeczeństwa i prasy, by one wreszcie zrozumiały, iż chodzi nie tylko o krzywdę wyrządzoną emerytom, ale o naruszenie zasad prawa i praworządności wogóle, oraz o to, by całe społeczeństwo zaczęło domagać się poszanowania sprawiedliwości w Polsce.

Mowę tę przerywano burzliwymi oklaskami.

P. Gizella wyjaśnił, że rezolucje podane do uchwalenia są dość wyraźne, nie chodzi o demonstracje, ale o skutek, jaki one wywołają. Ażeby prowadzić walkę bardziej silną, potrzeba czuć za sobą tyły, które dziś jeszcze są dość luźne, gdyż nie wszyscy emeryci należą od Związku, oraz liczyć na współpracę emerytów wojskowych. Niestety do takiej solidarności jeszcze nie doszło, wielu emerytów nie zrozumiało jeszcze wartości silnego, jednolitego frontu. Oczekują oni na dalsze cięgi i wolą krytykować, chować się za plecami innych i żądają, aby za nich narażał się ktoś inny i ktoś inny ponosił trudy i koszty. Na tych pasożytów stojących poza nami starajmy się wpływać, wciągać ich w szeregi organizacji, urabiać opinię społeczną i prasę, a wówczas będziemy mogli zastosować silniejsze i skuteczniejsze sposoby obrony naszych praw. Jeśli chodzi o stosunek Związku warszawskiego do naszych poczynań, to można z spokojem oświadczyć, że Warszawski Związek przedstawia bardzo znikomą wartość organizacyjną i do dziś ogranicza się tylko do przeciwdziałania. Celem konsolidacji stworzono Komitet Porozumiewawczy i w dniu 5 bm. zadecydujemy czy współdziałanie z Warszawą będzie możliwem i celowem.

P. W. Kolanko z Poznania w przemówieniu swoim wykazał, iż wymiar sprawiedliwości w Polsce jest zbyt przewlekły, bo skargi w N. T. A. leżą po kilka a nawet kilkanaście lat, zaś wyroki w sprawach zasadniczych nie są przez władze respektowano jak to ma miejsce właśnie w naruszeniu naszych praw. Zwrócił się do obecnego p. posła Szymańskiego z apelem, aby poruszył tę sprawę w Sejmie i postarał się o przyspieszenie wymiaru sprawiedliwości.

Ponadto mówca zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa projektu nowej ustawy emerytalnej, oraz wskazał, że państwo włoskie mimo wojny abisyńskiej znalazło pieniądze na polepszenie bytu urzędników czynnych i emerytów i że nasze czynniki powinny również pomyśleć o podniesieniu uposażeń i emerytur wobec panującej drożyzny. Należy dbać o zadowolenie obywateli, aby z nich nie tworzyć niebezpiecznych malkontentów.

P. Poseł Szymański wyjaśnia, że sprawą emerytów interesuje się oddawna a ich żale uważa za słuszne. Pracując w związkach zawodowych wie, że aby Zarząd mógł coś zdziałać, musi mieć poparcie ogółu członków. Radzi przede wszystkim pozbyć się obojętności, znaleźć koniecznie środki do konsolidacji wszystkich sił i rozpocząć systematyczną działalność jak w r. 1935 i 36 przez docieranie do poszczególnych jednostek i przekonywanie ich o konieczności naprawienia dotychczasowych krzywd, oraz przeszkodzenia krzywdom grożącym w projekcie nowej ustawy. W sejmie ta akcja nie napotka na większe trudności, gdyż większość jest sprawie emerytalnej przychylna. Mimo to należy naciskać i pilnować, bo tylko pracą od podstaw można osiągnąć pożądany skutek.

P. Ferster z Leszna godzi się z dotychczasową akcją Okręg. Związku w Poznaniu i domaga się jak najszybszego skonsolidowania sił emeryckich.

Podobnie przemawia p. Jan Klaus.

P. Śmiałowski z Poznania żąda poszanowania prawa w Polsce, do czego obowiązani są nietylko szarzy obywatele, lecz i najwyższe czynniki w państwie. Mówca występuje przeciw zmianie art. 25., ograniczającej prawa ubocznego zarobkowania emerytów, albowiem ograniczenie zarobkowania jest wkraczaniem w prywatne życie jednostek co dopuszczalne stało się jedynie w Sowietach. Uskarżając się na gorsze traktowanie b. powstańców wielkopolskich niż b. legionistów wzywa Zarząd Związku, aby nadal tak bronił spraw emerytalnych jak dotychczas, chociażby bez udziału Warszawy.

W podobnym duchu przemawiał ***p. Trapszo z Poznania.***

P. Matuszkiewicz nawiązując do słów jednego z przedmówców, który rozważał skutki przyłączenia się do partii przeciwrządowej, przestrzega przed takimi głosami i przed wciąganiem Związku w jakąkolwiek akcję polityczną.

Krzywda emerytów jest tak oczywista, że każdy bezstronny a uczciwy człowiek uznać ją musi i bronić jej powinien.

Przekonujmy o naszej krzywdzie wszystkich naszych znajomych, nasze najbliższe otoczenie i partie polityczne do których według swego uznania każdy emeryt jako wolny człowiek ma prawo należeć, wzgl. na które może wywrzeć swój wpływ i dążmy do tego, by wszystkie partie (...z wyłączeniem komunistycznej) naszą sprawę uznały za swoją i udzieliły jej jak najenergiczniejszego poparcia.

W wolnych głosach p. Zawrocka zaproponowała, by Zarząd Związku wystosował memoriał do Ks. Kardynała Hlonda z prośbą o poparcie sprawy emerytów i o interwencję u Rządu w tej sprawie.

Po przeprowadzonej dyskusji zebrani przez długo niemilknące oklaski przyjęli jednogłośnie odczytano przez p. Matuszkiewicza rezolucje domagające się umieszczenie noweli emerytalnej na porządku obrad najbliższej sesji Izb Ustawodawczych i przedstawiające skutki odwlekania tej sprawy, w końcu wyrażające konieczność zorganizowania państwowej pomocy lekarskiej dla wszystkich emerytów i ich rodzin, oraz przyznania ulg kolejowych dla żon emerytów i dla wdów po funkcjonariuszach państwowych i emerytach.

Zebranie zakończono po 4 godzinnych wyczerpujących obradach.

M-icz.

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO EMERYTA JEST PRE NUMEROWANIE „EMERYTA“

ODEZWA

Lwowski Związek Emerytów nadesłał następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

DO WSZYSTKICH EMERYTÓW, WDÓW I SIEROT W MAŁOPOLSCE

Dekretami emerytalnymi z 22/11. i 7/12. 1935 ukrócono wszystkim emerytom, wdowom i sierotom po funkcjonariuszach państwowych . kolejowych 1/4 część służby spędzonej pod zaborem austriackim, oraz skreślono podwójny czas służby wojennej i korzystniejsze liczenie pewnych okresów służby.

Ta krzywda moralna i materialna znana emerytom, jest najboleśniejszą u tej części emerytów wdów i sierot, których wysokość emerytury nie dochodzi 100 zł miesięcznie, narażając ją na głód i nędzę. Na terenie miasta Lwowa istnieje: Polskie Towarzystwo emerytowanych pracowników państwowych, ich wdów i sierot przy ul. Piłsudskiego 11, które przyjmuje do swojej organizacji wszystkich emerytowanych funkcjonariuszów państwowych, zawodowych wojskowych; funkcjonariuszów kolejowych i przedsiębiorstw państwowych, wdowy i sieroty i broni ich interesów zawodowych.

Mimo, że we Lwowie mieszka około 9000 emerytów, do Towarzystwa zapisanych jest tylko 2500 członków; reszta emerytów chodzi luzem, nie uznając potrzeby zapisania się na członków Towarzystwa.

Nie wiedzą oni że:

1. emerytów, wdowy i isieroty czekały dalsze ciosy i że tylko dzięki przeciwstawieniu się zorganizowanych emerytów, ciosy te zostały wstrzymane;
2. Rząd zamierza na jesiennej sesji sejmowej b. r. wnieść projekt nowej ustawy emerytalnej, który przewiduje dalsze obniżki emerytur, nietylko tym emerytom, którzy podpadli pod dotychczasowe dekrety, lecz i tym, którzy mimo skreślenia 1/4 części służby pod zaborami otrzymują jeszcze pełną emeryturę;
3. mają być skreślone lata policzone do wysługi emerytalnej z tytułu stwierdzonej niezdolności do zarobkowania pwyżej 95%;
4. emerytury przy ubocznym zarobkowaniu mają być ograniczone;
5. ma być podwyższony podatek osobisto dochodowy w znacznej wysokości i t. p.

Towarzystwo nasze od chwili zamierzenia wprowadzenie dekretów emerytalnych prowadziło razem z innymi Zrzeszeniami przy poparciu przychylnych Posłów i Senatorów walkę o ich cofnięcie w sposób energiczny i doprowadziło po długich staraniach do tego, *że rząd oświadczył, iż emerytom stała się krzywda, która winna być naprawiona, a Sejm* uchwalił nowelę, zmieniającą w części dekrety emerytalne. Że nowela ta nie została uchwalona przez Senat, nie jest naszą winą, ale tych emerytów, którzy chodzą luzem, nie łączą się w związk , nie przyczyniają się niczym do obrony praw. O potrzebie zorganizowania i masowego występowania, mówią nie tylko posłowie i senatorzy, ale także przedstawiciele Rządu.

Czeka nas wielka i odpowiedzialna praca nietylko nad uchyleniem dekretów emerytalnych z r. 1935, ale także nad niedopuszczeniem do dalszego pokrzywdzenia nową ustawą emerytalną.

Potrzebujemy ludzi do pracy i pieniędzy na koszta delegacyj, na druki. korespondencję i inne wydatki połączone z prowadzeniem akcji obrony interesów zawodowych.

Niestety, znaczna ilość emerytów nie należących do Związku jest zapatrywania, że zwycięstwo odniesione przez organizacje emerytów, przyniesie i im korzyść bez ofiar, co jest wysoce nieetyczne.

Potrzeba zorganizowania się bez wyjątku, emerytów wdów i sierot wynika chociażby z faktu, iż jeden z znanych dobrodziejów ludzkości podał projekt, zupełnego odebrania emerytury za lata zaborcze. Jedynie solidarna postawa wszystkich zrzeszonych emerytów może przeciwstawić się podobnym pomysłom.

W imię hasła „W jedności siła" wzywamy wszystkich emerytów, wdowy, sieroty, którzy do naszego Związku jeszcze nie należą, aby we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, niezwłocznie przystąpili do naszego Towarzystwa.

Jednorazowe wpisowe wynosi 50 gr, składki miesięczne po 30 gr. Tak n skie składki miesięczne są dowodem, że nam nie chodzi o zyski, lecz o pozyskanie poważnej ilości członków dla wykazania naszej solidarności i siły obronnej.

Zarząd ostrzega emerytów niezrzeszonych, że czynniki miarodajne w momentach interwencji w sprawach dekretowych, tłumaczyły swoje negatywne ustosunkowanie się do sprawy, brakiem solidarnego zrzeszenia się wszystkich emerytów.

Zapisy członków odbywają się codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 10 do 13 w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego Nr 11. parter, w podwórzu.

P. T. Członków prosimy jak najusilniej, aby składki miesięczne wpłacali regularnie i aby dotychczasowe zaległości wyrównali, gdyż walka o nasze prawa wymaga kosztów, które musimy pokrywać, a że zaległości w ostatnich czasach się wzmogły, będziemy zmuszeni tych, którzy zalegają z wkładami ponad 1 rok, ze spisu członków w myśl statutu wykreślić.

Składki członkowskie mogą być także wpłacane za pośrednictwem P. K. O. Nr konta 154817.

Zawiadamiamy w końcu, że organem emerytów jest dwutygodnik „Emeryt", którego prenumerata wynosi na razie 50 gr miesięcznie, a w miarę wzrostu prenumeratorów zostanie obniżona do 30 gr miesięcznie. **Przedpłatę na to czasopismo przyjmuje nasz skarbnik.**

Każdy emeryt winien prenumerować i popierać tylko „Emeryta".

Wydział Polskiego Towarzystwa Emerytowanych Pracowników Państwowych ich wdów i sierot we Lwowie.

Konsolidacja Emerytów

Zawiadamiamy wszystkich emerytów i wszystkie Zrzeszenia emerytalne w Polsce, że zainicjowana przez nas przed rokiem akcja, zmierzająca do skupienia wszystkich emerytów w jednej silnej organizacji zbliża się do urzeczywistnienia.

W dniu 5. lipca br. odbyło się w Warszawie posiedzenie członków Stałej Delegacji przy udziale przedstawicieli warszawskiego Związku Zrzeszeń Emerytalnych tworzących razem Komitet Porozumiewawczy, na którym postanowiono przystąpienie wszystkich Stowarzyszeń Związków, Towarzystw i Zrzeszeń Emerytalnych rządzących się własnymi statutami do „Federacji Zrzeszeń Emerytalnych".

Siedzibą Federacji będzie Warszawa, organem oficjalnym „Emeryt".

Walny Zjazd delegatów Zrzeszeń, które zgłosiły swoje przystąpienie do Federacji w celu wyboru władz Federacji i uchwalenia odpowiedniej zmiany statutu, zwołany będzie do Warszawy na drugą połowę września br.

Szczegółowa data i miejsce zebrania oraz porządek dzienny podane będą w „Emerycie".

Filie i Oddziały powstałe na podstawie statutów związkowych należeć będą nadal do swoich Związków.

Prosimy wszystkie samoistne Stowarzyszenia, które swego akcesu do Federacji dotychczas nie zgłosiły o przeprowadzenie odpowiednich uchwał swoich Zarządów i nadesłanie zgłoszeń w celu umożliwienia przyjęcia ich na członków wcześnie przed Walnym Zjazdem Delegatów.

Jednorazowe wpisowe do Federacji wynosi 5 zł, od całego Zrzeszenia składka roczna za pierwszych 100 członków wynosi 20 zł, za każdych następnych sto członków 5 zł rocznie. Składka za pierwszy rok płatna jest zgóry.

Związki i Stowarzyszenia liczące ponad 1000 członków mają prawo do rozłożenia pierwszej składki na raty.

Za Komitet Porozumiewawczy:

(—) Dziekan, (—) Gaweł, (—) Gizella, (—) Goepfert, (—) Dr Huth, (—) Dr Koncewski (—) Mierzejewski, (—) Stączek, (—) Szkocki, (—) Zaremba.

Rubryka stała

I. K. C. Nr 181 z dnia 2 lipca br. zamieścił następującą wiadomość:

„Tragedia Emeryta. Zamieszkały w Stanisławowie emer. komisarz kontroli skarb. 53-letni Władysław Seredyński, mając liczniejszą rodzinę i stosunkowo małą emeryturę, popadł w depresję duchową. Onegdaj dostał ataku szału. Rodzinie nie udało się umieścić go ani w zakładzie kulparkowskim, ani kobierzyńskim".

Zamierzamy wprowadzić do naszego wydawnictwa stałą rubrykę ofiar dekretu emerytalnego i prosimy wszystkich Czytelników, by podobne wypadki podawali do naszej wiadomości. *Redakcja.*

Listy z Kraju

TCZEW

W dniu 6 bm. przy zapełnionej sali Hali Pomorskiej w Tczewie, odbyło się pod przewodnictwem miejscowego przesa p. Markowskiego zebranie emerytów, na którym referat o becnym stanie sprawy uchylenia dekretów z roku 1935 wygłosił prezes honorowy Zrzeszeń Emerytalnych p. Gizella z Poznania. Referatu tego wysłuchali zebrani z wielkim zainteresowaniem.

W dyskusji jaka wywiązała się po referacie, w której zabierali głos pp. Dowmian, Michalski, Pulmański, Karpus, Grogul, i prezes Markowski, podnoszono głęboki żal i rozgoryczenie, jakie zapanowały wśród emerytów z powodu nieposzanowania nabytych praw i przyznanej prawomocnie wysługi emerytalnej.

Na wniosek p. Karpusa wyrażono prelegentowi serdeczne podziękowanie za wlanie otuchy w zwątpiało serca.

Apelem do silnego zrzeszanie się zakończono zebranie.

LWÓW

SZCZĘŚLIWI EMERYCI

Odpis artykuu lwowskiej gazety „Wiek Nowy" z dnia 12. czerwca 1937.

Prasa warszawska zainteresowała się ostatnio problemem Najwyższych emerytur w Polsce (najniższe są tematem zbyt dobrze znanym).

Z uzyskanych przez nią danych wynika, że ogółem mamy — 42 emerytów pobierających ponad 1000 zł. miesięcznie emerytury. Są wśród nich zarówno emeryci wojskowi jak i cywilni. Z tych 42, — 39 znajduje się na terenie Izby Skarb. warszawskiej, 3 na terenie Izby Skarb. lwowskiej.

Oto lista niektórych emerytów:

Jędrzejewicz Janusz autor nowej ustawy uposaż. pobiera 2910 zl emerytury;

Jędrzejewicz Wacław pobiera 1640 zł emer. i ma posadę w wydawnictwie książek szkolnych. — Zaznaczyć należy, że przenosiny tej instytucji ze Lwowa do Warszawy i z powrotem kosztowały Skarb Państwa około 1/2 miliona złotych.

Moraczewski Jędrzej	pobiera	zł	1001,04	emerytury
Prystor A.	„	„	1174,—	„
Pieracki Kazimierz	„	„	1020,90	„
Zawadzki b. minister	„	„	1340,—	„
Ks. Żongołłowicz b. w-min.	„	„	1500,—	„
Michałowski b. min. spraw. i jest pisarzem hipot.	„	„	1500,—	„
Parylewicz Piotr przytem dostał 15.000 zł odprawy, obecnie pracuje u Michałowskiego;	„	„	1101,—	„
Butkiewicz, b. min. kolei i jest dyrektorem elektrowni w Warszawie z pensją około 6.000 zł miesięcznie	„	„	1400,—	„
Gen. Osiński	„	„	1500,—	„
Gen. Hubicki	„	„	2000,—	„
Patek Stanisław	„	„	1500,—	..
Siedlecki Krzysztof	„	„	1050,—	„
Śliwiński Artur	„	„	1100,—	„
Świtalski Kazimierz	„	„	1250,—	„
P k. Koc	„	„	1500,—	..

Przesyłając powyższy odpis do wiadomości Szanownej Redakcji celem wykorzystania, wyrażam przekonanie, że „Emeryt" powinien spis tych uprzywilejowanych, umieszczać w każdym numerze „Emeryta" na wieczną rzeczy pamiątkę, by sprawa emerytur dygnitarskich nie poszła w zapomnienie, zwłaszcza, że każdy z nich piastuje oprócz tego rozmaite wysoko płatne godności i dlatego utracili na Senacie nowelę emerytalną, gdyż musieliby zrzec się swoich emerytur.

M. F. emer. pułk.

GRODNO

Ustawa o pełnomocnictwach (Dz. U. R. P. Nr 81 z roku 1935 Nr 501) upoważnia Prezydenta Rzeczypolitej do wydawania dekretów wyłącznie w sprawach gospodarczych i finansowych, nie zaś do wydawania dekretów z zakresu socjalno-ubezpieczeniowego do którego należy niewątpliwie ustawa emerytalna z 11. XII. 1923 r. zabezpieczająca uposażenie emerytalne, tym mniej zaś do odliczenia lat spędzonych na służbie zaliczonej emerytom dekretami władz polskich do emerytury.

Uposażenie emerytalne wymierzone dekretami zgodnie z postanowieniami obowiązującego ustawodawstwa polskiego stanowi własność emerytów, która mogłaby być odjęta lub zmniejszona jedynie wyrokiem sądowym.

Tę własność emerytów chroni Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 23. IV. 1935 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 30, poz. 227) utrzymująca w mocy art. 99 Konstytucji z 17. III. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 44. poz. 267.

Wedle art. 55 obowiązującej Konstytucji dekrety Prezydenta R. P. zmienić jej nie mogą; wprawdzie ustawa może upoważnić do wydawania dekretów w zakresie przez nią oznaczonym, jednakże upoważnieniem tym nie może być objęta zmiana Konstytucji, zatem także postanowienia chroniące własność obywateli.

Jak z powyższego wynika, nie istnieje żadna podstawa prawna do odjęcia emerytom choćby części ustalonego dekretem władzy uprawnienia emerytalnego.

Na podstawie dekretu P. Prezydenta z 22 listopada 1935 r. wbrew prawu, sprawiedliwości i zasadom obowiązującej Konstytucji zostali emeryci pozbawieni 1/4 części lat spędzonych na służbie.

Ta niesłychana krzywda doprowadziła emerytów i ich rodziny do głodu, nędzy a niejeden z nich zapłacił swoim życiem za ten eksperyment nad własnością emerytów.

Wszystkie starania o uchylenie krzywdzącego dekretu poszły na nic, obiecanki Prezesa i Wiceprezesa Rządu nie zostały dotrzymane.

A więc pozostaje emerytom domagać się uchylenia dekretu. To właśnie ten finisz, do którego od dawna emeryci winni się byli udać.

Ponieważ po stronie emerytów stoi prawo i tylko prawo, — bezzwłocznie należy udać się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o uchylenie krzywdzącego dekretu.

Najwyższy Sąd Administracyjny powie swoje decydujące słowo, którego niecierpliwie oczekują wszyscy emeryci.

Stary chory emeryt.

OSTRÓW WLKP.

W dniu 7 lipca 1937 r. odbyło się zebranie tut. Filii Związku Emerytów w sali hotelu Polonia, na którym sprawozdanie z zebrania okręgowego z dnia 3 bm. w Poznaniu złożył p. Stanisław Walczak, zachęcając do dalszej pracy i jednania członków oraz abonowania „Emeryta".

Prezes p. Olsztyński podał do wiadomości kilka artykułów z prasy o zebraniach emerytów i urzędników także we Lwowie, Krakowie i Katowicach. P. wicepr. Hoffmann podniósł, że teraz nawet urzęd-

Obowiązkiem każdego emeryta jest zasilenie funduszu prasowego „Emeryta".

nicy w służbie czynnej zaczynają się łączyć z emerytami a to w związku z projektem nowej ustawy uposażeniowej i emerytalnej i dlatego trzeba pilnować, ażeby emerytów nie spotkała nowa krzywda, gdyż pomimo tylokrotnych przyrzeczeń, naprawienia starej krzywdy nie dokonano tego.

Po licznych przemówieniach nawołujących do jednania dalszych członków, prezes p. Olsztyński apelując do dalszej pracy i abonowania „Emeryta" zamknął zebranie o godz. 18-tej.

WŁASNA BIBLIOTEKA

Powołując się na nasz apel do Szanownych Członków, umieszczony w ostatnim numerze „Emeryta" o zamiarze założenia wypożyczalni książek do czytania, zawiadamiamy uprzejmie, iż ofiarowane książki dla powstać mającej wypożyczalni odbiera sekretarz Związku p. Jabłoński w biurze Związku od godz. 9 do 13 i od 16 do 18 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Jeżeli komuś niewygodnie potrudzić się do biura z przeznaczonymi dla biblioteki książkami, raczy o tym zawiadomić biuro (telef. nr. 48-64) celem wysłania kursora po odbiór książek.

Cel jest naprawdę tak wzniosły, potrzeba własnej biblioteki tak rzeczywista, że uzasadnianie jej było by zbyteczne.

Dotychczasowym ofiarodawcom książek serdecznie dziękujemy; ogłoszenie spisu osób, które pośpieszyły chętnie na nasz apel nastąpi w przyszłych numerach.

W każdym domu znajdzie się kilka dawno już przeczytanych, zbędnych książek, które będą dla nas cennym datkiem.

Odpowiedzi Redakcji

W. Pan Ciechanowski Kraków: W danym wypadku, lepszym środkiem od wszystkich memoriałów, których nikt nigdy nie czytuje, jest „Emeryt", czytywany pilnie i chętnie we wszystkich tych kołach, które WPan wymienia.

Jeżeli WPan ma wpływ na poczytne dzienniki, będziemy niezmiernie wdzięczni za interwencję w tej sprawie.

Emeryta otrzymuje cała prasa polska, wystarczy więc, by od czasu do czasu przedrukowała nasze zasadnicze wywody.

P. Michalski, Kobryń. Białe plamy na pierwszej stronie Nr. 13 powstały na zarządzenie Sądu Grodzkiego w Poznaniu, który doręczył naszej Redakcji następujące:

Postanowienie

doręczono 2. VII. 1937

VI Ko 61/37

Zgodnie z wnioskiem Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 1 lipca 1937 zarządza się odebranie Nr. 13 czasopisma „Emeryt" po myśli art. 153 kpk.

Uzasadnienie

Pan Prokurator Sądu Okręgowego pismem z dnia 1 lipca 1937 wniósł o zarządzenie odebrania po myśli art. 153 kpk. czasopisma „Emeryt" Nr 13 z dnia 1 lipca 1937 na tej zasadzie, że art. pod tytułem „o poszanowanie prawa" od słów: „zatem" do słów: „bezprawiem", od słów: „mimo to" do słów: „produktywne cele" i od słów: „Były Minister" do słów: „zobowiązań", — zawiera znamiona występku z art. 127 kk. i § 20 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r.

Po zbadaniu wniosku Pana Prokuratora i treści inkryminowanego artykułu Sąd przyszedł do przekonania, że wniosek Pana Prokuratora zasługuje na uwzględnienie a to z tego powodu, że omawiany wyżej artykuł nosi w sobie znamiona występku z art. 127 kk. i § 20 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r.

Zastosowanie art. 153 kpk jest uzasadnione tym, że każdy numer pod l. 13, czasopisma „Emeryt" stanowi dowód oraz narzędzie przestępstwa, ponieważ znajduje się w nim inkryminowany artykuł względnie ustęp.

Poznań, dnia 1 lipca 1937.

Sąd Grodzki

(— *Sekułowicz*

L. S. Wypisano

Poznań, dnia 1. lipca 1937.

(—) *Pisarzewska*, sekretarka sąd.

(: Powyższe ustępy, umieszczone w podobnym artykule w innym piśmie, nie zostały zakwestionowane. — (Przyp. Red.) :)

WPan Remizowski: O likwidacji uprawnień emerytów i płaconych przez nich składek z tytułu należenia do Kas emerytalnych na terenach byłej Kongresówki umieścimy obszerną informację w jednym z następnych numerów.

W. P. Maliński Czesław. Podwyższenie emerytur we Włoszech jest nam znane. Podały je polskie pisma za Polską Agencją Telegraficzną, ale w sposób następujący: Rzym. Rada Ministrów postanowiła podwyższyć o 8% pobory we wszystkich urzędach i instytucjach zależnych od państwa. W stosunku do duchowieństwa, fundusze, które w r. 1927 były zredukowane o 5% zostały przywrócone do dawnej wysokości. Wydano również zarządzenie zmierzające do poprawy stanu materialnego emerytów. Zarządzenia te obejmują przeszło 900.000 osób tj. urzędników i emerytów.

P. J. Pągowski — Skole. Mając siedzibę w Poznaniu nie możemy interweniować w Izbie Skarb. we Lwowie. Brak załatwienia a nawet odpowiedzi, dziwi nas, ponieważ znamy wypadek, że emerytka wniosła podobną prośbę do Izby Skarb. we Lwowie w marcu 1937 r. a w maju otrzymała już zwrot pieniędzy. Zechce Pan sprawdzić swoją sprawę. Może nie została wysłana?

WPan Sobol — Lida: Dziękujemy uprzejmie za nadesłaną notatkę z Kuriera Codziennego 5 gr. szkoda, że nie wypisał WPan daty odnośnego numeru. *Artykuł „Cicha walka marszałków izb z Rządem"* znany nam był już przed nadesłaniem wycinka.

Chodziło o umieszczenie ich nazwisk na czołowym miejscu w komitecie przyjęcia rumuńskiego gościa, co się jednak nie stało.

Nr 52 „Depeszy" został skonfiskowany za zbyt plastyczne uwypuklenie postanowień dekretu emerytalnego z r. 1935.

Skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wniesione przez kilkuset emerytów oczekują na wyznaczenie terminów ustnych rozpraw.

Związek nasz nie jest kompetentny do wnoszenia skarg w imieniu członków. Każdy zainteresowany musi sam w własnym imieniu wnosić powództwo przeciw decyzji Ministerstwa. Wzór skargi znajduje się w 2 numerze „Emeryta" z r. 1936.

WPan Inż. Niesiołowski: Jesteśmy wdzięczni za wyrazy uznania dla naszej pracy. Wytrwamy, napewno wytrwamy, a jeśli podoba się Panu Bogu powołać którego z nas na wieczny odpoczynek, w jego miejsce staną dziesiątki innych.

Mamy do spełnienia misję dziejową, która jest jasna i zrozumiała a dla przyszłej państwowości polskiej konieczna tj. przyzwyczajenia pewnych ludzi do poszanowania prawa i sprawiedliwości.

Dziś w Polsce więcej ludzi jest tchórzliwych, każdy ma interes w tym, by się nie narazić.

Nam odebrano środki do życia, można zabrać również i życie. — Nic innego wziąć nam nie można.

WPan Zołkiewicz: Najwyższy Trybunał Administracyjny ma za mało sędziów a za wiele spraw, dlatego potrzeba wyczekiwać po kilka lat na wyznaczenie terminu do ustnej rozprawy. Wystaranie się o termin poza kolejką jest nie możliwe.

Rozumiemy, że czekanie przez 8 lat na wymiar sprawiedliwości wyprowadza z cierpliwości.

Sprawa lepszego obsadzenia N. T. A. podnoszona była w dyskusji sejmowej i jest nadzieja, że to się stanie.

Czy nie zechciałby WPan zapodać nam oznaczenie sprawy, datę wniesienia i znak akt?

WPan Barancew: Prosimy zwrócić uwagę na dwa końcowe ustępy odpowiedzi pod adresem p. Sobola.

Skargę do N. T. A. należy wnieść w terminie 60 dni od dnia otrzymania decyzji Ministerstwa. Naszym adwokatem umówionym w Warszawie jest p. Dr Jan Morawski, ul. Nowy Świat 43/8, z którym zechce WPan porozumieć się wprost.

Koszt skargi z opłatami sądowymi wynosi w przybliżeniu około 80 zł.

WPan Grosse: Opisany przez WPana fakt jest bardzo smutny, ale to nie tylko u Was tak się dzieje. Nasz wiceprezes p. Biegański znajduje się na wywczasach w tamtejszej okolicy i przypuszczalnie WPana odwiedzi i udzieli potrzebnych wyjaśnień.

Za nowych członków dziękujemy.

WPan Tomaszewski — Maków: Walne zebranie członków Federacji Zrzeszeń Emerytalnych odbędzie się w drugiej połowie września br. i wówczas nastąpi ukonstytuowanie się, wybór władz itd. o dacie i porządku obrad podamy wiadomość w właściwym czasie.

Z jakiego tytułu piszecie wciąż o jakichś napaściach, gdzie czytaliście coś podobnego i kiedy?

Rezolucji zalecającej emerytom występowanie z organizacyj społecznych nie umieściemy.

WPan Major M.: Nie znając treści akt dochodzeń odnośnie obywatelstwa, nie możemy nic innego doradzić jak wystaranie się o metrykę urodzenia i świadectwo przynależności i wniesienie do Minist. Spraw Wojsk. prośby o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Na wypadek odmowy przysługuje nowa skarga do N. T. A. ze względu na nowe dowody. Poza tym można próbować wnieść do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o dar z łaski po myśli art. 8 ust. emeryt.

Adres naszego adwokata w Warszawie znajdzie WPan w odpowiedzi dla p. Barancewa.

WPan Łobos. Dziękujemy za nadesłane, sprawę omówimy szczegółowo w jednym z następnych numerów.

Radom Staromiejska: Dziękujemy za pamięć, nadesłany wycinek zużytkujemy.

Pleszew. Potwierdzamy odbiór protokółu z ostatniego zebrania. O ile będzie konieczne zwrócimy się o nadesłanie odpisów protokółów dawniejszych.

WPan Orzechowski: Redakcja Słowa Pomorskiego otrzymuje stale jeden numer „Emeryta". Prosimy sprawdzić na miejscu.

WPan Jasiński J. Drogi zalecanej przez WPana używali już nasi członkowie, jednak bez skutku.

Ministerstwa Skarbu, austriackie i niemieckie, udzieliły zwracającym się do nich, następujących odpowiedzi:

„Bundes - Ministerium für Finanzen Nr. 40, 859/13/36

Herrn L . . . . K . . . .
in . . . .

Auf Ihre Eingabe vom 30. IV. 1936 wird Ihnen eröffnet, dass Sie gemäss der Bestimmungen des Art. 216 des Staatsvertrages von St. Germain wegen Ihrer Staatsangehörigkeit aus dem Titel Ihrer Pension keine Ansprüche an die oesterreichische Regierung stellen können. Sie müssen sich daher, wenn Sie solche Ansprüche geltend machen wollen, an die zuständigen Behörden Ihres Heimatslandes wenden.

Wien, 13. Mai 1936.

Für den Bundesminister
I. V. (podpis nieczytelny).

(Na podanie z dnia 30. IV. 1936 oznajmia się, że stosownie do postanowień art. 216 traktatu w St. Germain nie może Pan ze względu na swoją przynależność państwową rościć sobie z tytułu swego uposażenia pretensji do Rządu austriackiego.

Z roszczeniami swoimi o ile chce je Pan podnosić, winien Pan zwrócić się do kompetentnych władz swego państwa).

„Der Reichsminister für Finanzen.

Berlin W 8, den 30. April 1936.

An Herrn F . . . . . . R . . . . . .
in . . . . . .

Auf die Eingabe vom 26. dMts.

Auf Ihr Schreiben vom 26 d. Mts. bemerke ich, dass Sie durch den Übertritt in den polnischen Staatsdienst Ihre Rechte aus dem preussischen Beamtenverhältnis aufgegeben haben und irgendwelche Rechte aus ihm an den preussischen Staat oder das Deutsche Reich nicht mehr geltend machen können. (Art. 312 des Vers. Abk.)

Im Auftrag
gez. Schindler".

(Na pismo z dnia 26. bm. zaznaczam, że wskutek przejścia do polskiej służby państwowej zrzekł się Pan swoich praw wynikających z stosunku służbowego i nie może Pan podnosić żadnych roszczeń do państwa pruskiego lub niemieckiego. (Art. 312 trakt. wers.).

Z powyższych pism wynika, że oba te państwa uważają, iż obowiązek wypłacania emerytury spoczywa na państwie polskim.

Odpowiedzi Administracji

WPan Haraszewski Marian — Łódź: prenumerata zapłacona do końca września br.

WPan Kusztelan Wacław — Inowrocław: prenumerata zapłacona do końca sierpnia br. — prosimy o wyrównanie prenumeraty za trzeci miesiąc kwartału.

Komunikat

Do wszystkich filii Okręgowego Związku Emerytów na Poznańskie i Pomorze.

Stwierdzamy, że większość Zarządów Filji nie stosuje się do komunikatów zawartych w poszczególnych numerach czasop. „Emeryt", gdyż do dnia dzisiejszego nie nadesłały nowych spisów członków i nie nadsyłają imiennych wykazów przychodu i ubytku członków do 10-go każdego miesiąca.

(Komunikat w Nr. 7. z 1. kwietnia br. na str. 3.).

Również do dnia dzisiejszego nie zostały nadesłane spisy imienne prenumeratorów czasop. „Emeryt", pomimo ustalenia ostatecznego terminu do dnia 15. czerwca br., (Komunikat w N. 12. z dnia 15. czerwca br. str. 3).

Od Administracji

Pomimo kilkakrotnych ogłoszeń w sprawie przekazywania prenumeraty, stwierdzamy, że duża ilość prenumeratorów nie zapodaje na odwrotnej stronie przekazów rozrachunkowych, pocztowych i czekach P. K. O. „tytułu wpłaty", którego brak komplikuje prace administracyjne, i powoduje opóźnienie wysyłki czasopisma poszczególnym prenumeratorom.

Przypominamy, że do przesyłania prenumeraty służą wyłącznie przekazy rozrachunkowe N. 50, którymi w myśl przepisów, poza prenumeratą, nie wolno przekazywać składek członkowskich, datków na fundusz prasowy, obronę praw itp.

Również należy na przekazach zapodawać za który okres zapłata następuje, gdyż brak takiego dopisku utrudnia księgowanie.

Komunikat skarbnika

Nadesłane składki na Fundusz Prasowy:

Filia Września 10,00 zł. Filia Trzemeszno 5,00 zł. Dandelski Aleksander 0,50 zł. Gliwa Franciszek 0,50 zł. Grabowski Andrzej 2,00 zł. Kępiński Aleksander 0,50 zł. Kielczewski Konstanty 0,30 zł. Kisieliński Wacław 2,10 zł. Kuździowicz Maksymilian 1,00 zł. Kwaśniak wieś Sieradz 1,00 zł. Tuszyńska Helena 1,00 zł. Majchrowicz Kazimierz 0,50 zł. Obrębski Adolf 3,00 zł. Radca Olszewski Bronisław 5,00 zł. Pietraszek Wincenty 1,00 zł. Radca Piskorski 1,00 zł. Rachwał Leon 10,42 zł. Rozenberg Jan 1,20 zł. Swaryczewski Zdzisław 1,00 zł. Tuszyński Józef 0,50 zł. Warmuz Władysław 0,50 zł. Wysocki Jan 0,70 zł. Zenkteler Stanisław 1,20 zł.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Heydecki
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.